

AUTHORITY OF A RESEARCHER - THE ROLE AND MEANING
AUTORYTET PRACOWNIKA NAUKOWEGO – ROLA I ZNACZENIE

Waldemar Grądzki

Akademia Pedagogiki Specjalnej
im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie
waldek.gw3@wp.pl

ABSTRACT

It is for many reasons extremely significant nowadays, to define the role and meaning of the authority of the researcher. The most important aspect, however, seems to be the possession of a scientific and moral authority. Presently it is not enough to meet certain criteria described in scientific literature or to have very broad technical knowledge and appropriate, significant scientific achievements, to be recognized as an actual authority by the academic community. Broad intellectual horizons and excellent knowledge of scientific rigor are insufficient. Social requirement is honesty and scientific accuracy and proper moral attitude toward students, expressed in the reliable performance of the didactical duties, as well as kind and a partnership approach to them.

The analysis of decline of researchers authorities popularity has been made through the prism of student evaluations of teaching competence of academic staff and their relationships with students. The author is giving few theses which he verifies through the available sources. He pays particular attention to the needs of students for possession of professional experience gained outside of work at the university by academic staff. While you cannot prejudge explicitly the need of development of the so-called “Pure scientific theory”, it should be remembered that science has also a practical dimension and should be based on the expertise and experience of researchers working with academic youth.

Określenie roli i znaczenia autorytetu pracownika naukowego jest w obecnych czasach niezwykle istotne z wielu powodów. Najważniejszym z nich wydaje się aspekt posiadania autorytetu naukowego i moralnego. Aby zostać uznanym przez społeczność akademicką za faktyczny autorytet, nie wystarcza już dziś spełnianie określonych w piśmiennictwie nauko-

wym kryteriów: posiadania rozległej wiedzy merytorycznej i odpowiednio znaczącego dorobku naukowego. Nie wystarczą już szerokie horyzonty umysłowe i doskonała znajomość warsztatu naukowego. Społecznym wymogiem jest uczciwość i kompetentność naukowa oraz właściwy moralnie stosunek do studentów, wyrażający się w rzetelnym wypełnianiu obowiązków dydaktycznych, życzliwym i partnerskim podejściu.

Dokonana analiza spadku popularności autorytetów pracowników naukowych została dokonana poprzez pryzmat studenckich ocen kompetencji dydaktycznych kadry naukowej i jej relacji ze studentami. Autor stawia kilka tez, które weryfikuje poprzez dostępne źródła. Zwraca szczególną uwagę na oczekiwania studentów w zakresie posiadania przez kadrę naukową wyższych uczelni doświadczenia zawodowego, zdobytego poza pracą na uczelni. Choć nie można przesądzać jednoznacznie potrzeby rozwoju tzw. „czystej teorii naukowej”, to należy pamiętać, że nauka ma wymiar także praktyczny i powinna być poparta wiedzą i doświadczeniem kadry naukowej w pracy z młodzieżą akademicką.

KEYWORDS

scientific authority, moral authority, pedagogic competence, scientific reliability, ethics of the scientist, plagiarism

autorytet naukowy, kompetencje pedagogiczne, rzetelność naukowa, etyka naukowca, plagiat, autorytet moralny.

*„Kto chce przewodzić ludziom nie powinien gnać ich przed sobą,
lecz sprawić by podążali za nim”*

Charles Louis Montesquieu

WPROWADZENIE

Dzisiejszy niezwykle zdynamizowany olbrzymim przepływem informacji świat, powoduje u bardzo wielu młodych ludzi zjawisko wewnętrznego zagubienia. Smog informacyjny, wielorodzajowość ofert reklamowych, praktycznie nieskończona ilość pomysłów na dalsze życie wcale nie wpływają pozytywnie na możliwości wyboru własnej ścieżki rozwoju młodego pokolenia Polaków. Rodzą się więc zasadnicze pytania: Czy we współczesnym świecie są jeszcze potrzebne autorytety? Czy młodzież akademicka, żyjąca już w zupełnie nowych realiach, w tym technologicznych i społecznych, potrzebuje nadal wzorów osobowych w postaci autorytetów

naukowych i moralnych?

Czym jest w rzeczywistości autorytet? Sam termin jest pochodzenia łacińskiego i powstał ze słowa „auctoritas”, które oznacza „powaga, znaczenie”, a w dzisiejszym czasach odnosi się do wielu uniwersalnych wartości. Według Słownika Języka Polskiego autorytet „to osoba ciesząca się szczególnym uznaniem, poważaniem; ogólne uznanie czyjejś powagi, wpływu, znaczenia” (2002). Już w starożytności pojęcie „pedagog” wiązało się z procesami nauczania i wychowania. Niemal od zawsze obowiązywała zasada, że prawdziwy wychowawca (nauczyciel) powinien żyć według powszechnie akceptowalnych zasad moralnych, intelektualnych i duchowych, będących swoistym wzorcem do naśladowania, które wyrażały się w maksymie Seneki: Verba docent, exempla trahunt - słowa uczą, przykłady pociągają. Ten niezmienny przez wieki model prawdziwego autorytetu pozostał aktualny do naszych czasów.

W dość potocznym rozumieniu autorytet to termin o wielu znaczeniach, przy czym za podstawowe uznaje się poważanie wśród konkretnej grupy społecznej lub instytucji. Wyrażane jest ono z reguły poprzez reprezentowanie określonych norm i wartości, uchodzących w konkretnej społeczności za ważne i cenione. Za autorytet uważana jest również osoba, czy też organizacja, która posiada kredyt zaufania społecznego ze względu na poziom profesjonalizmu, który ją cechuje. Powszechnie i wielce poważana jest także prawdomówność i bezstronność ocen, a także doświadczenie zawodowe i bogaty dorobek naukowy.

Bogusław Śliwerski pisał na temat komercyjnego wykorzystywania uznanych autorytetów: „...różne redakcje polują na autorytety ze świata nauki, by wzmocnić siłę przekazu, wyostrzyć racje sprawców i/lub ofiar, zarysować możliwy kontekst czy uwarunkowania sytuacji, w wyniku których doszło do niepożądanego zdarzenia. Niektóre z nich mają już „swoich” komentatorów ze świata nauki czy szkolnictwa wyższego, inne wypełniają lukę specjalistami z świata praxis, powołując się za każdym razem na reprezentowane przez autorytety instytucje...” (2013).

Jak widać we współczesnym świecie autorytety są potrzebne i są wykorzystywane w różnych sytuacjach. Jak się to jednak ma do społecznego odbioru uczelnianych autorytetów?

Marian Śnieżyński przytacza szereg opinii studentów na temat pracy kadry naukowej: „Bardzo rzadko spotyka się dzisiaj nauczycieli akademickich, którzy by oddziaływali swoją osobowością na nas. Należałoby

zastanowić się, dlaczego tak się dzieje, czym spowodowane jest to zjawisko”. Kolejne opinie są jeszcze bardziej krytyczne: „W obecnych czasach, w których dominuje przekonanie o relatywizacji wszelkich wartości, trudno jest mówić o autorytecie, zwłaszcza gdy dotyczy to osoby nauczyciela. Zbyt wiele słyszy się o problemach, niedomaganiach i bolączkach polskiej szkoły” oraz „Bardzo trudno jest mówić o nauczycielu akademickim, gdyż obecnie jego kontakt ze studentami ogranicza się tylko do zajęć, stosunek między tymi osobami jest praktycznie żaden (2000).

W jego opinii młodzież akademicka nadal poszukuje autorytetów naukowych i moralnych w swoim otoczeniu. Uważa on, że: „...Autorytet, czyli uznanie i szacunek mają więc uczeni ze względu na swoje osiągnięcia i zasługi uważani za luminary wiedzy i mistrzów pracy naukowej. Autorytetem naukowym zostaje ten, kto legitymuje się walorami pozwalającymi widzieć w nim znawcę, sędziego, twórcę i nauczyciela wiedzy naukowej, zostaje osoba, którą świat ludzi nauki uznaje za wzór, od której trzeba się uczyć, której twórczość winna być brana pod uwagę.” (2000).

Janusz Goćkowski w swojej publikacji „Autorytety świata uczonych” stwierdzał, że autorytet spełniał zawsze, choć w rozmaity sposób, funkcję ośrodka miarodajności, który ludziom jest nieodzowny dla zaspokojenia potrzeby ładu (1984). Prawdziwe jest więc stwierdzenie, że nie może być szkoły bez nauczycieli, cechu rzemieślniczego bez mistrzów oraz nauki bez autorytetów. Jan Paweł II w swoim wystąpieniu na forum UNESCO mówił: „Młodzi ludzie potrzebują wychowawców, potrzebują przewodnika, który powinien być autorytetem. Potrzeba afirmacji na tym etapie życia nie oznacza jednak akceptacji wszystkiego. Potrzebują oni bowiem również tego, aby ich poprawiać, stawiać im granice, mówić tak lub nie. Współczesnemu wychowawcy niezbędna jest umiejętność odczytywania znaków czasu.” (Jan Paweł II, 1980).

Do podstawowych przyczyn, które legły u podstaw poddawania się studentów autorytetowi nauczyciela akademickiego, mogą należeć stosunki podległości (służbowej, środowiskowej, uznaniowej), zależące od zaistniałej sytuacji. Jak podaje J. Robertson (1998): „Stosunki między ludźmi nie są prostą konsekwencją przekonania, jak należy układać interakcje z innymi; przejawiają się i podlegają uzgodnieniom w trakcie samych działań i w związku ze sposobami działania. Korzystając z jednostronnych praw, takich jak wkraczanie w przestrzeń osobistą ucznia, korzystanie z jego rzeczy lub dotykanie go, nauczyciel przypisuje sobie określony poziom władzy i autorytetu. Nie ma gwarancji, że uczniowie przystaną na

takie traktowanie” (Robertson, 1998).

W podobnym tonie przekonują do swoich argumentów za eliminacją prostej podległości wykładowca-student, także J. Pietrzyk i A. Filipiak: „...Wychowanie oparte na władzy, zapewne nie przyniesie w perspektywie czasu pożądaných efektów, bowiem w obliczu strachu uczeń, który w hierarchii społecznej zajmuje niższą pozycję, będzie podporządkowany nakazom, a wykonywanie poleceń będzie związane ze strachem przed konsekwencjami nie wykonania, nie zaś chęcią zdobycia umiejętności przydatnej w życiu. Biorąc na drugą stronę szali nauczyciela, który jest autorytetem, zauważymy jego ogromną przewagę nad władcą. Uczniowie mający do czynienia z autorytetem, będą pracować, wkładając wszystkie swoje siły w proces doskonalenia swoich umiejętności, aby jak najbardziej zbliżyć się do mistrza...” (Pietrzyk, Filipiak, 2009).

Odmienne podejście do zagadnienia budowania autorytetu wskazuje Roman Ingarden, który podkreśla, że skuteczni są tylko ci nauczyciele, którzy w sposób rzeczywisty łączą swoje słowa z jednoznaczną postawą moralną.

M. Śnieżyński przyjął, że wyznacznikami autorytetu akademickiego są następujące cechy, czynniki i właściwości:

- rozległa wiedza i szerokie horyzonty umysłowe;
- wytyczanie nowych dróg w myśleniu i działaniu;
- odpowiednio duży dorobek naukowy;
- poważne osiągnięcia w tworzeniu wiedzy naukowej;
- umiejętność inspirowania innych do podejmowania badań naukowych;
- doskonała znajomość warsztatu naukowego;
- mistrzostwo w organizowaniu działalności naukowej;
- uczciwość i rzetelność naukowa.

Wyżej wymienione elementy rzeczywiście budują autorytet naukowca w środowisku naukowym, ale czy to rzeczywiście wystarcza, aby być uznanym autorytetem wśród studentów? Wszak wiadomo powszechnie, że świetny naukowiec wcale nie musi być dobrym dydaktykiem ani posiadać wiedzy i umiejętności – czyli kompetencji – do właściwego przekazu posiadanej wiedzy swoim studentom. Śnieżyński (2000) zwraca więc uwagę na fakt, że „...do wymienionej listy należy jeszcze dodać elementy składowe autorytetu wymieniane przez studentów: gruntowną wiedzę me-

rytoryczną, umiejętności metodyczne i właściwości osobowościowe...”

AUTORYTET OPARTY NA KOMPETENCJACH

Autorytet nauczyciela akademickiego musi opierać się na uczciwości i rzetelności naukowej, skoro jako pracownik akademicki wymaga tego od swoich studentów. Niezwykle pomocnym w tym zakresie wydaje się opracowany przez Komisję ds. Etyki w Nauce PAN i opublikowany 13 grudnia 2012 roku „Kodeks etyki pracownika naukowego”, który „...prezentuje zasady samoregulacji społeczności naukowej, która wprowadza je w przeświadczeniu, że podstawowym obowiązkiem środowiska naukowego jest przestrzeganie ustalonych przez siebie zasad i cnót pracy naukowej. Kodeks definiuje kryteria właściwej praktyki w prowadzeniu pracy badawczej oraz ustanawia procedury dla postępowań, które należy stosować w przypadku ujawnienia zagrożenia rzetelności w nauce. Kodeks ten obejmuje wszelką pracę naukową, niezależnie od miejsca jej wykonywania...”(Kodeks etyki pracownika naukowego, 2012; 4).

W kontekście zapisów ww. kodeksu nauczyciel akademicki powinien przede wszystkim unikać autoplagiatowania swoich prac, jak też prac innych pracowników nauki i swoich studentów. Unikać publikacji ich dorobku naukowego, nawet realizowanego pod jego przewodnictwem. Dobrą praktyką powinno być skontrolowanie dorobku naukowego oprogramowaniem antyplagiatowym, aby wyeliminować nawet cień podejrzeń w stosunku do dotychczasowych publikacji nauczycieli akademickich i to od samego początku ich działalności naukowej. Takie działania umożliwią transparentność rzeczywistego dorobku naukowego kadry dydaktycznej i stworzą podstawy zaufania młodego pokolenia pracowników nauki do ich dotychczasowych autorytetów. Niestety wielość informacji z kraju i zagranicy o plagiatowaniu prac, w tym obcojęzycznych, podważyło już wiele uznanych autorytetów, a wielu naukowców musiało opuścić prestiżowe stanowiska. Do tych niechlubnych, miejmy nadzieję, wyjątków należy zaliczyć następujące fakty:

- Uniwersytet w Budapeszcie odebrał prezydentowi Węgier Palowi Schmittowi stopień doktorski. Senat uczelni uznał, że węgierski polityk popełnił plagiat przy pisaniu pracy doktorskiej 20 lat temu (<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/prezydent-stracil-tytul-doktora,205298.html>);
- niemiecka minister oświaty Annette Schavan podała się do dymisji po tym, jak uniwersytet w Duesseldorfie uznał jej rozprawę dok-

torską sprzed 33 lat za plagiat i pozbawił tytułu naukowego (<http://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-przyjaciolka-merkel-podala-sie-do-dymisji-oskarzono-ja-o-pla,nId,931391>);

- Lubelska prokuratura oskarżyła profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ks. Stanisława T. o plagiat. 55-letni wykładowca miał przywłaszczyć sobie autorstwo cudzych utworów w jednej z publikacji. Wcześniej został ukarany naganą przez władze swojej uczelni, (<http://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-oskarzony-o-plagiat-profesor-kul-stanie-przed-sadem-nie-przy,nId,938169>);
- od trzech lat na biurku Prezydenta RP leży postanowienie Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów (CKDsSiT) unieważniające przyznanie tytułu profesorskiego Maciejowi P., któremu udowodniono plagiaty w dorobku naukowym (Wroński, 2011); http://praca.gazeta-prawna.pl/artykuly/489182,profesor_straci_tytul_naukowy_za_plagiat.htm.

Marek Wroński, rzecznik rzetelności naukowej na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym zwraca uwagę na fakt, że zgodnie z polskim prawem ukarani będą tylko ci, którzy popełnili plagiat w ciągu ostatnich pięciu lat, a sądy często umarzają sprawy tego typu. W praktyce oznacza to, że profesorowie, którzy dopuścili się plagiatu 10 – 20 lat temu, mogą spać spokojnie, bo karne ściganie plagiatu z urzędu przedawnia się właśnie po pięciu latach. Ta nierównowaga w zakresie odpowiedzialności wobec prawa młodych adeptów nauki (licencjatów, magistrantów i doktorantów) podważa zaufanie do obecnie uznawanych autorytetów naukowych.

Jak stwierdził M. Wroński „... profesor filozofii z Uniwersytetu Łódzkiego, mimo że dopuścił się plagiatu, nadal ma ten tytuł naukowy. A jego kolega doktor straci stopień naukowy, jeśli skopiuje czyjąś pracę naukową. Profesorowie są bezkarni, bo w ustawie o stopniach i tytule naukowym jest luka. Formalnie mogą stracić tytuł, ale w praktyce Prezydent Rzeczypospolitej, który go nadaje, nie ma podstawy prawnej, aby go unieważnić...” (2011).

Kolejnym elementem, który istotnie wpływa na pojęcie autorytetu naukowego, jest spełnienie kryterium posiadania rozległej wiedzy w danej dziedzinie naukowej i odpowiednio duży dorobek naukowy. To rzeczywiście budzi podziw i respekt studentów. Jak pisze M. Śnieżyński: „...Nie ma większych szans na zdobycie autorytetu nauczyciel, którego wiedza ogranicza się do treści zawartych w podręcznikach akademickich. Nie

zdobędzie autorytetu nauczyciel powielający co roku te same wiadomości, bez uwzględnienia aktualnego rozwoju nauki w swojej dyscyplinie...”. Prawdziwe jest więc stwierdzenie, że rozległa wiedza pracownika nauki wynika ze znajomości wielu pozyskanych aktualnych źródeł, a nie tylko ze znajomości jednego podręcznika lub ostatnio opracowanego skryptu dla studentów. Wiedza ta poparta powinna być także wynikami jego badań własnych, jak też badań innych autorów. M. Śnieżyński (2000) stwierdza także w swoim opracowaniu: „... Nauczyciel o gruntownej wiedzy potrafi każdy wysunięty przez studentów problem rozwiązać, udzielić wyczerpującej odpowiedzi, nie powinno go zaskoczyć żadne pytanie. Student nigdy nie traktuje poważnie wykładowcy, który zna powierzchownie wykładany przedmiot, gubiącego się w swoich wypowiedziach...”. Stąd też wynika konieczność posiadania przez pracownika naukowego doskonałej znajomości warsztatu naukowego oraz mistrzostwo w organizowaniu działalności naukowej.

AUTORYTET OPARTY NA RELACJACH ZE STUDENTAMI

Studenci niezwykle wysoko oceniają klarowny sposób przekazu posiadanej wiedzy, jej uporządkowanie i umiejętność zaciekawienia odbiorców prezentowanym zagadnieniem. Zaletą wykładowcy akademickiego jest wytyczanie nowych dróg w myśleniu i działaniu oraz niezwykła umiejętność inspirowania innych do podejmowania badań naukowych. Jak pisze M. Śnieżyński (2000): „...Ci, którzy ją posiadają, potrafią zaciekawić każdym tematem, nie boją się stawianych przez młodzież pytań, „błyszczą” znajomością przedmiotu, są konkretni i rzeczowi, łatwo i swobodnie poruszają się w swojej dziedzinie, wykazując przy tym duże zaangażowanie emocjonalne”.

Z wypowiedzi studentów, które przytacza M. Śnieżyński, warto zwrócić uwagę na następującą opinię: „Studiując przez trzy lata w Uczelni, zetknęłam się tylko z kilkoma pracownikami, którzy według mnie posiadali autorytet. Prowadzone przez nich wykłady i ćwiczenia były bardzo ciekawe. Widoczne było bardzo dobre przygotowanie merytoryczne, znajomość najnowszych osiągnięć i badań w danej dziedzinie. Wiadomości były podawane w ten sposób, że łatwo mogłam je zanotować. Wykłady posiadały logiczną budowę. Zawsze dało się zauważyć emocjonalne zaangażowanie w to, o czym był wykład. W czasie przerw lub po wykładzie chętnie z nami rozmawiali. I jeszcze jedno, osoby te były zawsze pogodne i uśmiechnięte” (2000).

Analizując tę wypowiedź, która de facto jest odzwierciedleniem wielu podobnych zasłyszanych na uczelniach opinii, warto zauważyć wielość poruszanych w niej aspektów. Przede wszystkim życzliwy stosunek pracownika naukowego do studentów, który dostosowuje poziom trudności wykładu i tempo narracji do potrzeb odbiorców. Umożliwienie wymiany poglądów i opinii w trakcie przerw oraz chęć podejmowania polemiki lub udzielania wyjaśnień bez uciekania się do wyższości poglądów „autorytetu” nad audytorium.

Odwrotnością zachowań niektórych nauczycieli akademickich jest stwierdzenie studenta przytaczane przez M. Śnieżyńskiego: „...”Można czasem spotkać pracowników naukowych, którzy czytają swoje wykłady z kartek, nie próbując nawet rozwinąć tego, co wcześniej napisali. Odczytanie wykładu kojarzy mi się prawie zawsze z niewiedzą lub lenistwem danego wykładowcy, co automatycznie wpływa na obniżenie jego autorytetu” (2000). Czy potrzeba bardziej dosadnej opinii tegoż zjawiska? Nie mniej jednak rodzi się pytanie: Kto pozwala na takie zachowanie nauczyciela akademickiego? Gdzie podział się nadzór uczelni nad jakości jej pracy? Jakie narzędzia monitoringu podobnych zachowań i zjawisk wypracowała dana uczelnia, aby eliminować tego typu praktyki obniżające poziom nauczania, a w konsekwencji spadek prestiżu uczelni w oczach studentów?

Jak pisał kiedyś Jan Kochanowski: „Ten mi najmilszy nauczyciel bywa, który jako naucza tak sam wykonywa”. Dobry nauczyciel akademicki to też wychowawca, który wychowuje właśnie własnym przykładem. Dlatego też na autorytet nakłada się zbiór wielu elementów: głównie osobowych cech charakteru oraz umiejętności dydaktycznych, które pozwalają pobudzać w studentach chęć zdobywania wiedzy i umiejętności, a więc nabywania faktycznych kompetencji niezbędnych w przyszłej pracy zawodowej. Warto w tym miejscu przytoczyć opinię za J. Pietrzyk i A. Filipiak: „... To od sposobu nauczania zależy, czy zdobywana wiedza będzie smakować jak owocowy tort czy niesmaczne lekarstwo, po którym będziemy zdrowi, ale smak tego zdrowia będzie cały czas przypominał o chorobie pełnej bólu i cierpienia. Dlatego niewiedzę należy karmić smakołykami nauki, aby zawsze powracać wspomnieniami do smaku słodkiej wiedzy, nie gorzkiej prawdy!” (2009).

PODSUMOWANIE

Reasumując, można bezsprzecznie uznać, że studenci wysoko cenią sobie tych nauczycieli akademickich, którzy posiadają ogromną wiedzę

merytoryczną, są tzw. tytanami pracy, a swoim osobistym przykładem pociągają za sobą młodych adeptów nauki. Nie bez znaczenia jest również fakt, że faktyczne autorytety naukowe wielokrotnie mają też zainteresowania wychodzące poza granice ich specjalności naukowej, w tym często zainteresowania artystyczne lub sportowe. Stwarza to możliwość szerszego nawiązywania nieformalnych kontaktów z młodzieżą akademicką i czyni obraz autorytetu „bardziej ludzkim”, a więc bardziej otwartym na partnerskie relacje.

REFERENCES:

- Goćkowski, J (1984). Autorytety świata uczonych. Warszawa: PIW.
- Jan Paweł II (1980). W imię przyszłości kultury. Przemówienie na forum UNESCO.
- Jazukiewicz, I (1999). Autorytet nauczyciela. Kraków: Wyd. Impuls.
- Robertson, J (1998). Jak zapewnić dyscyplinę ład i uwagę w klasie. Warszawa: WSiP.
- Sobol, E (red.) (2002). Nowy słownik języka polskiego. Warszawa: PWN.
- Załącznik do uchwały Nr 10/2012 Zgromadzenia Ogólnego PAN (2012). Kodeks etyki pracownika naukowego. Warszawa: PAN
- Netografia:
- Śliwerski, B. (2013). Medialne polowanie na autorytet. Pozyskano [02.05.2013] z <http://sliwerski-pedagog.blogspot.com/2013/02/medialne-polowanie-na-autorytety.htm>
- Śnieżyński, M. (2000) O autorytecie nauczyciela akademickiego. Pozyskano [02.05.2013] z <http://www.wsp.krakow.pl/konspekt/konspekt3/sniezynski.html>
- Pietrzyk, J. i Filipiak, A. (). Autorytet nauczyciela a wychowanie w szkole. Pozyskano [02.05.2013] z http://www.eid.edu.pl/publikacje/autorytet_nauczyciela_a_wychowanie_w_szkole,123.html
- <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/prezydent-stracil-tytul-doktora,205298.html>
- <http://www.rmfm24.pl/fakty/swiat/news-przyjaciolka-merkel-podala-siedo-dymisji-oskarzono-ja-o-pla,nId,931391>
- <http://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-oskarzony-o-plagiat-profesor-kul-stanie-przed-sadem-nie-przy,nId,938169>
- http://praca.gazetaprawna.pl/artykuly/489182,profesor_straci_tytul_naukowy_za_plagiat.html